Ner 134. ROK 1845. SOBOTA 14 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8. 118	+ 13. 9	5. 24	WPn. Wschodni słaby	Pogoda	
13	2	8. 028	+ 21. 2	5. 30	„ „	Pogoda z Chmurami	
	10	7. 918	+ 14. 3	5. 98	Wschodni „	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 10 *Czerwca* —

N. Cesarz Jmć pragnąc JO. xięciu Warszawskiemu hrabi Paskiewiczowi Erywańskiemu, Namiestnikowi Król., w nadanych Mu ukazem z dnia 2 lipca 1840 r. dobrach Sieło Iwanowskie, ułatwić prowadzenie gospodarstwa i ulepszyć zaokrąglenie tychże dóbr, raczył najmiłościwiéj przez ukaz z dnia 9 maja r. b. nadać mu i jego potomkom, na prywatną własność dobra Gołąb, w gubernii Lubelskiéj położone, z przyległościami, w tymże ukazie wyszczególnionemi.

N. Cesarz Jmć raczył najmiłościwiéj powołać jenerała jazdy, jenerała-adjutanta hr. Wincentego Krasińskiego, do zasiadania w Radzie Administracyjnéj Królestwa.

N. Cesarz Jmć, po odwidzeniu w d. 27 maja r. b., Alexandryjskiego instytutu wychowania panien w Puławach, najwyżéj udarować raczył przełożoną tegoż instytutu, Zeneidę Grootten, przez pośrednictwo JO. Xięcia Namiestnika Królestwa fermoarem brylantowym.

W zeszłym tygodniu w Lublinie na benefis panny Rejten daną była tłumaczenia Jasińskiego, *Żonaci Bezżenni*, i kom. opera *Pułkownik z roku* 1769. Bilety prawie wszystkie rozsprzedano. Miała to być ostatnia reprezentacya pod zarządem pana Łozińskiego, gdyż wszyscy aktorowie lubelscy przechodzą pod dyrekcyę pana Chełchowskiego.

— *Wiedeń* 20 *Maja*. —

Przyznać należy, że pod kierunkiem radcy Kraus urządzenie tegorocznéj wystawy płodów przemysłowych jest zadziwiające. Okazuje się w niém tyle przezorności, tyle uwagi tak na szczegóły, jak i na harmonią z całością, tyle ostrożności przeciw uszkodzeniom, że zasługuje na powszechną wdzięczność. Względem całéj wystawy jeden tylko głos panuje, że przemysł od ostatniéj wystawy wielkie uczynił postępy, które są rękojmią na przyszłość coraz większego rozwijania się przemysłu

— *Berlin* 4 *Czerwca*. —

W samym powiecie Grądziąckim, w ciągu ostatniéj zimy i pierwszego miesiąca wiosny zniszczało przeszło 15,000 sztuk owiec. I bydła odeszło tyle, że potrzeba będzie kilka lat, aby się dochować potrzebnéj liczby.

— *Kopenhaga* 27 *Maja*. —

Gazety tutejsze zawierają całą osnowę traktatu zawartego z kompanią wschodnio-indyjską względem sprzedaży duńskich posiadłości w Indyach wschodnich. Cena kupna ustanowioną została na 12½ laków rupij (przeszło 5 milionów złp). Sprzedane posiadłości są następujące: 1) miasto Tranquebar na pobrzeżu Koromandel, z należącemi doń okręgami, oraz fortecą Dansborg i znajdującemi się w niéj działami, zabudowaniami i t. p. 2) miasto Frederiksnagor czyli Serampore w Bengalu, wraz z należącemi doń gmachami, kościołem, bazarem i t. d. 3) Kawał ziemi w Balasore, użyty poprzednio na lożę handlową.

— *Koburg* 29 *Maja*. —

Czynią tu wszelkie przygotowania na przyjęcie królowéj Wiktoryi, któréj przybycie nastąpi tu w miesiącu sierpniu.

— *Bruxella* 29 *Maja*. —

Dz. *Impartial* wychodzący w Brugge potwierdza smutne wiadomości, jakie od powróconych z Guatimali osadników otrzymano przez następujący wyjątek z listu nadeszłego wprost z Verapaz: »Gdy major Guillaumot przybył do Santo Thomas jako gubernator téj osady, zajmowano się właśnie wycinaniem drogi przez las stary. Dla przyspieszenia téj mozolnéj roboty jenerał Carrera przysłał był osadnikom na pomoc pewną liczbę indyan i oddział jeńców wojennych. Ale ponieważ gubernator osady ani na to łożyć kosztów, ani tych pomocników żywić nie chciał, przeto nieszczęśliwi koloniści musieli się na sobie samych ograniczyć, aby pracę tę ukończyć śród palących upałów 32 sto-

pniowych i pod nieludzką ostrą karnością wojskową. Godziny roboty były tak rozłożone: od 5 do 11 roboty w polu i w lesie, od 12 do 3 mustra, od 4 do 8 roboty w polu. Co dzień z rana obchodzono z marami wszystkie chaty, dla zabrania ciał osób zmarłych w nocy, które przenoszono na plac poblizki, gdzie wnet stawały się łupem szakalów. O karności wojskowéj można powziąść wyobrażenie z tego, że kolonistów, którzy mieli nieszczęście nie stawić się raz z rana na appelu, odsyłano za karę na wystającą z morza skałę, wyspą Kalypso nazwaną, na któréj europejczykowi niepodobna przez 48 godzin oprzeć się promieniom słonecznym, pragnieniu i owadom.« — Tym sposobem wyjaśnia się, dla czego z 900 osadników pozostało zaledwie 150, dla ocalenia których wysyłają właśnie okręt.

W Arlon padał śnieg d. 19 maja i powietrze było nadzwyczaj zimne.

— *Paryż* 29 *Maja.* —

Izba parów przyjęła dziś prawo, przez które brygadyerowi Perron przyznaną została wielka naturalizacya. Poczem nastąpiły rozprawy nad projektem zamiany renty. Minister skarbu oświadczył, że lubo ten projekt nie pochodzi od rządu, tenże jednak zgadza się na niego.

Izba deputowanych zajmuje się projektem emancypacyi niewolników w koloniach francuzkich.

Gazeta *la Mode*, wydana dziś rano w nadzwyczajnym numerze, zawiera między innemi następujące dokumenta:

»*List Króla Karola do xięcia Asturyi.* Mój kochany synu, zamierzywszy usunąć się od spraw politycznych, postanowiłem zrzec się na twoją korzyść, praw do korony i przekazać je tobie. W skutku tego oddaję ci akt mego zrzeczenia się, któremu będziesz mógł nadać znaczenie, gdy tego uznasz potrzebę, i t. d. Od dnia dzisiejszego przyjmuję tytuł Hrabi Molina, który chcę nadal zatrzymać.

Bourges, 18 maja 1845.« podp. *Karol.*

»*Odpowiedź J. K. W. Xięcia Asturyi.* Mój najukochańszy ojcze i panie, czytałem z najgłębszem uszanowaniem list, którym mnie W. K. Mość zaszczycić raczyłeś, i akt do niego przyłączony. Jako syn posłuszny i poddany, powinnością moją jest stósować się do najwyższéj woli W. K. Mości. Mam przeto honor złożyć u stóp waszych akt mojéj akceptacyi. Idąc za przykładem W. K. Mości, od dnia dzisiejszego i na cały czas, jaki uznam za przyzwoity, przyjmuję nazwisko hrabi Montemoulin.

pełny uszanowania syn

Bourges, 18 maja 1845.« *Karol Ludwik.*

Hrabia Montemoulin wydał następnie manifest do ludu hiszpańskiego. Ten manifest jest w duchu dość pojednawczym. Czytamy w nim między innemi co do praw sukcessyjnych xięcia:

»Kwestya w familii królewskiéj, powstała przy końcu panowania mego dostojnego stryja Ferdynanda VII., wzniecita wojnę domową Nie mogę zapominać com winien mojéj godności osobistéj, ani poświęcać interesów mojéj dostojnéj familii. Ale zapewniam was odtąd, hiszpanie, nie odemnie zależyć będzie, aby to rozdwojenie, które opłakuję, ustało na zawsze. Nie ma ofiar zgodnych z moim honorem i mojem sumieniem, którychbym nie poświęcił, dla położenia końca niezgodom domowym i przyspieszania pojednania familii królewskiéj.«

Jeden dziennik donosi, że kopia abdykacyi Don Carlosa, złożona wczoraj została w ręce króla Filipa.

Jour. de Frankfort pisze: P. Arago sławny astronom i członek deputowany opozycyi, obiecuje nam w miesiącu lipcu 40 stopni ciepła; po 20 stopniach zimna doznanego téj zimy, jak straszna kompensacya! To słowo kompensacya, aby odpowiedzieć zagrożeniom tego uczonego, przypomina nam system filozofa Azais, system zbyt pocieszający, aby nie wyszedł z głowy poety.

— *Londyn* 28 *Maja.* —

Wiadomość udzielona przez wczorajszy *Globe* o śmierci arcybiskupa Canterburyjskiego, jest dziś przez tenże dziennik odwołana.

Przy wczorajszym pożarze hotelu Rageta, prócz straty wartości na 30,000 fun. st., opłakujemy śmierć pięciu ludzi, to jest małżonki członka parlamentu p. Round, która przybyła do Londynu aby w dzień urodzin królowéj być jéj przedstawioną; właściciela hotelu, jego dorosłéj córki i dwóch służących. Zapalenie się firanek u łóżka było przyczyną tego nieszczęścia. Hr. Handington, zajmający z żoną i synem mieszkanie na pierwszem piętrze, uratował się przy utracie całego tam swego mienia, a w niem klejnoty hrabiny wartości 3000 fst., z któremi miała także ukazać się na dworze królowéj.

Times pisze: Donieśliśmy o przybyciu do Anglii indyanina Mohun Lal, zostającego dawniéj przy nieszczęśliwym Mac Naughten, pośle naszym w Kabulu, zamordowanym przez głośnego Akh-bar-Chana. Prócz usiłowań tego wiernego sługi w ratowaniu życia swego pana, nie tylko ukrył papiery naszego posła przed wściekłością rabujących, ale póżniéj wyświadczył jeszcze ważne usługi w ułatwieniu ucieczki jeńcom angielskim z więzów okrutnego nieprzyjaciela. Jego poświęcenie się, zostało teraz świetnie wynagrodzone przez dyrektorów kompanii indyjskiéj, którzy mu wyznaczyli 1,000 fst. rocznéj pensyi.

— *Rzym* 22 *Maja.* —

Pan Rossi, poseł francuzki, nie podawał rządowi papiezkiemu żadnéj noty względem sprawy jezuitów, ale miał o niéj z Papieżem rozmawiać. Zresztą słychać, że p. Rossi wyjedzie wkrótce z powrotem do Paryża.

— *Od granicy Włoch* 22 *Maja.* —

Nastąpione w Neapolu uzbrojenie flotylli sprawiło wrażenie i najdziwaczniejsze wywołało wieści. Tymczasem flotylla ta nie ma żadnego innego celu jak manewra i ćwiczenia przy

brzegach Kalabryi, Messeny i Katanei, pod oczyma króla i xiążąt.

Co się tyczy królowéj Izabelli hiszpańskiéj, jedno z wielkich mocarstw oświadczyło niedawno, iż o uznaniu téj królowéj nic nie chce wiedzieć, dopóki kwestya względem jej zamężcia nie zostanie załatwioną.

Rozmaitości.

Dwa Listy.

O jednym z teraźniejszych elegantów paryzkich opowiadają następującą anegdotę: hrabia był kawalerem, szczęśliwy ze swego stanu obawiał się związków małżeńskich. Wszakże zdarzyła się mu partya, w któréj wysokie urodzenie, majątek i charakter młodéj osoby, były silnym bodźcem do zawarcia małżeństwa. Zmuszony niejako przez przyjaciół, do zadeklarowania się, czy chce lub nie ożenić się; hrabia napisał dwa listy, jeden proszący o rękę panny, drugi dziękujący za takową. Gdy je zapieczętował, zawołał służącego; kazał mu wybrać jeden z dwóch listów, odnieść go podług adressu, a drugi natychmiast spalić. Przez 24 godzin hrabia nie wiedział czy był narzeczonym lub nie. Nazajutrz wszakże otrzymał list z przyzwoleniem rodziców panny. Lokaj hrabiego oddał więc list dobry. Nastąpiło wesele, i zapewniają, że hrabia w pożyciu małżeńskim najszczęśliwszym jest człowiekiem.

— Dziś w świecie muzykalnym Donna de Montenegro, śpiewaczka, wznawia furore. W Berlinie 28 z. m. ta śpiewaczka wystąpiła w *Łucyi z Lamermoru* na swój benefis, w którém odniosła zasłużony tryumf, jako nader ukształcone i dzielna artystka. Na pożegnanie publiczności Berlińskiéj, odśpiewała 4 hiszpańskie romanse, które taki entuzyazm wznieciły, jakiego teatr tameczny oddawna nie pamięta. Śpiewy te były następujące: El Sereni, śpiew andaluzyjski; El chacho moreno, (brunatny chłopiec); El charran, śpiew rybaków, i La Manola, śpiew ludu madryckiego. — Pisma zagraniczne donoszą, że Stany Zjednoczone Ameryki północnéj, podług gazet tego kraju, nazwać się mają Allegania, od owego wielkiego pasma gór, które przecinają stały ląd Ameryki. Również Xięstwo Neufhatel; według woli N. Króla Jmci Pruskiego, odtąd zowie się Neuburg.

Pszczoły i osy posłuszne woli ludzkiéj. Rozum i niewyczerpany przemysł człowieka zdołają dokazać rzeczy, jakim ledwie wiary dać można. I tak naprzykład, żył w Anglii niejaki Wildam, który pszczoły, osy, jakoteż inne podobne owady tak wyuczyć był w stanie, iż mu na każde skinienie posłuszne były. Dał tego raz zadziwiający dowód w Holandyi. W przeciągu dwóch minut wywołał wszystkie pszczoły z ula i kazał im usiąść na kapelusz pewnego widza. Poczem odwołał ich ztamtąd ku sobie na gołą rękę, którą tak w około obsiadły, iż rodzaj zarękawka utworzyły. Następnie zwabił je sobie na twarz, którą w kształcie maski poobsiadały. Nakoniec kazał im siąść na stole i maszerować po nim tam i sam. Pszczoły słuchały zawsze najpilniéj, i nigdy swego mistrza nie ukąsiły.

Świecący oddech. Doktór Watson opowiada osobliwszy wypadek, zdarzony w domu ubogich w West-Derby pod Liverpoolem na pewnym pijaku, mającym już blisko 47 lat, cierpiącym na hemoroidy i kaszel. Może 20 godzin przed śmiercią postrzegła dozorczyni chorych przy ustach konającego płomyk, który wzdłuż wierzchniéj wargi i prawego policzka rozciągał się i aż do ostatniéj trwał chwili. Płomień ten nie znikał przy oddychaniu i nie był bynajmniéj języczkowatym. Niestety dowiedziano się o tem dopiero na drugi dzień, gdy już nie było czasu rozbierać trupa. — Najlepszym środkiem płoszenia wróbli ma być podług francuzkich pism, wieszanie nieżywych rzecznych raków na gałęziach drzew owocowych. Przyczyny téj osobliwości wypada szukać w zapachu tego zwierzęcia, który odpędza wróbli, nie będąc wszakże przykrym dla ludzi.

Ułożenie wydry do rybołowstwa. Wydra daje się równie pomyślnie ułożyć do rybołowstwa, jak się psy i sokoły do łowienia zajęcy, kuropatw, i t. p. układać dają. Wspomnione zwierzę można jako psa legawego przy rybołowstwie uważać. Pewien stary francuzki myśliwy podaje w tym celu następny wielokrotnie już doświadczany i łatwy do wykonania sposób. Wziąść młodą wydrę i przywiązać ją łaskawem obejściem się do siebie. Po kilku tygodniach przylgnie to zwierzątko podobnie jak pies młody do swego pana, biegnie wszędzie za nim, tęskni w jego niebytności i okazuje najżywszą radość, skoro go znowu obaczy. Przytem nie należy bynajmniéj dawać młodéj wydrze ryb, lecz same tylko mięso czworonożnych zwierząt. W ten sposób odwyka od pokarmu, do jakiego instynktem jest pociągana, ale tenże sam instynkt uczy ją zanurzać się w stawy i rzeki, aby znajdujące się tamże ryby ułowić i wydobywać. Ułożona tak wydra czyni to z niezmordowaną gorliwością, którą podana jéj od czasu do czasu łakotka jeszcze bardziéj podniecа. Nie ma przyjemniejszéj rozrywki jak polowanie na ryby z ułożoną do tego wydrą, która największe ryby i to w daleko znaczniejszej ilości aportuje, niżby ich w tym samym czasie można było siecią ułowić. Chińczykowie, którzy z niejednéj zaniedbanéj u nas rzeczy korzystać umieją, używają już od wieków wyder do ryb łowienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 do dnia 14 Czerwca.

Męciński Cessar hr., Wisenberg Wilhelmina, Rapacka Tekla ob., Perks Wilhelm, Rislej Richard Filipowicz Konstanty, Katerla Ludwik ob., z Polski; — Siewieliński Ignacy ob., Swiderski Paweł, Tomaszello Baptista, Boratto Augustyn i Antoni, Forbes Jan, Skrzyński Alojzy ob., z Galicyi; — Kollenbusch Otto, Drwęski Edmund ob., Kloess Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Richter Władysław, Kotlarczyk Alexander, Kleber Ludwik, Potulicki Kazimierz hr., do Polski, — Męciński Cessar hr., Mirecki Edmund ob., Grodzicki Józef z żoną, do Galicyi; — Monts major, Budberg szambelan, Strachowicz Paweł, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2467.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby P. Jana Galli o przyznanie mu spadku po matce jego ś. p. Wiktoryi Galli pozostałego, w d. 3 b. m. i r. wniesionéj, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypoteczněj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po śp. Wiktoryi Galli pozostałego z domu pod Nr. 6 i placu pod Nr. 5 w Gm. VI. Miasta Krakowa położonych, składającego się, aby w przeciągu trzech miesięcy z dowodami prawo ich wykazać zdolnemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającemu się Panu Janowi Galli w części na niego przypadającéj przyznany zostanie.

Kraków d. 10 Maja 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
CZERNICKI.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

PISARZ TRYBUNAŁU.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Kazimierza Papińskiego Obywatela M. Krakowa jako ojca i opiekona małoletnich po niegdy Salomei z Nowakowskich Papińskiéj pozostałych dzieci, sprzedaném zostanie w drodze działu majątku po niegdy Józefie i Teressie Nowakowskich dom w Półwsiu Zwierzyńcu przy Krakowie z ogrodem pod L. 14 położony, od południa z ulicą Publiczną, od wschodu z domem pod L. 15 do Wiśniewskiego należącym, od północy z stawem klasztoru Zwierzynieckiego, od zachodu z domem tegoż Kazimierza Papińskiego, tudzież grunt w Czarnéj Wsi przy Krakowie, 4 i pół zagona wynoszący w gminie IX. od wschodu z ulicą Publiczną, od północy z domem pod L. 15 Sińskiéj, od zachodu z Błoniem, od południa z domem pod L. 17 Matelskiéj wdowy graniczące, a to w skutek wyroku Trybunału z dnia 13 Sierpnia 1844 r. zapadłego.

Warunki zaś licytacyi rzeczonych realności osobno sprzedać się mających wyrokiem tegoż Trybunału z dnia 29 Kwietnia b. r. ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa domu w Półwsiu Zwierzyńcu przy Krakowie pod L. 14 położonego wraz z ogrodem, ustanawia się na pierwsze wywołanie stósownie do wyroku Trybunału z dnia 13 Sierpnia 1844 r. w summie złp. 8000; gruntu zaś złp. 300.

2) Chcący licytować złoży na *vadium* 1/10 część powyższego szacunku, od złożenia którego Kazimierz Papiński, jakoteż Magdalena Pawlikowska jako opiekonowie małoletnich uwolnionemi zostaną, jeżeli do kupna rzeczonego przez Radę Familijną stósownie do przepisów prawa upoważnionymi zostaną.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe i daniny z gruntu z roku ostatniego, zapłaci równie koszta licytacyi za kwitem i na ręce Adwokata sprzedaż popierającego, a po uskutecznieniu tych upłat, wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Pozostały od powyższych upłat szacunek pozostanie przy nieruchomości z obowiązkiem płacenia procentu 5% od dnia zalicytowania aż do chwili wypłaty który to szacunek stósownie do działu i klassyfikacyi za assygnacyą Sądową wypłaci.

5) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków licytacyi utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo ogłoszoną zostanie.

6) Mający chęć dalszego licytowania po dniu stanowczego przysądzenia winien w przeciągu tygodnia po tymże dniu 1/8 część wylicytowanego szacunku do Depozytu Sądowego złożyć i dalszych prawem przewidzianych przepisów dopełnić.

Sprzedaż rzeczona odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 rano zaczynając, za popieraniem Adwokata Adama Gołemberskiego.

Do któréj to licytacyi wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy	na dzień 12 Sierpnia	1845 r.
Drugi	na dzień 12 Września	
Trzeci	na dzień 14 Października	

Wzywają się zatem na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi z swemi prawami przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzyą stawili i prawa swe złożyli.

Kraków d. 12 Czerwca 1845 r.

Syktowski.

Doniesienie prywatne.

Z wolnéj ręki są do wypożyczenia 5 6 lub 8,000 złotych polskich na pierwszą Hipotekę — dokładniejszéj wiadomości udzieli Redakcya *Gazety*. (2r.)